

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 1. 7, I piętro otwarte od godziny 10 rano do godziny 1 w południe. Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy. Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi: we Lwowie: na prowincyi: za granicą: miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł. kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct. półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł. Numer kosztuje 6 ct.

# GAZETA NARODOWA

wychodził w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

### OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE

przynajm: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstade 2 — A. Oppel Grünangergasse 12 — M. Dukes Naehf: Max. Augenthaler & Emeric Lesser Wollzeile 6—8 Seilallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II Praterstrasse 33; w Budapeszcie: Juliusz Leopold VII, Elisabethring 54; w Frankfurtu: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Danbe & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwy- czajne na jednodzienny wiersz drobnym dru- kiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publi- cności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wy- razu.

## Sprawa ruska w Paranie.

Lwów 15 lutego.

Przypominają sobie zapewne nasi czytel- nicy notatkę z d. 8 listopada z. donoszącą, że je- den z OO. Bazyljanów, zamieszkałych na kolonii Prudentopolis, brat Horoszczuk, przybywszy z tam- ją po kilku latach na chwilowy pobyt do Gali- cyi, miał we Lwowie odczyt o stosunkach ru- skich w Paranie a dzienniki ruskie tutejsze ob- szernie streszczenie jego podały. Brat Horoszczuk przedstawiał w swym wywodzie, że koloniści ru- scy mają się znakomicie, bo samej np. herwe- mate dostarczali z Prudentopolis do Kurytby około 30 milionów worów, że w okolicy Prudentopolis mieszka Rusinów około 30.000, że w Prudento- polis mają 11 sklepów ruskich — ale główne niebezpieczeństwo im grozi ze strony... Polaków, kilkanaście bowiem towarzystw polskich prowa- dzi intensywną robotę przeciw Rusinom a nadto rzymska Propaganda de fide przesładuje brazy- lijskich Rusinów — galicyjscy więc Rusini dla ocalenia swych braci w Paranie powinni założyć fundusz, któryby umożliwił założenie drukarni ruskiej i gazety ruskiej w Kurytby lub Prudentopolis.

Na te wywody brata Horoszczuka, rozsze- rzone po dziennikach ruskich galicyjskich, od- powiada obecnie *Gazeta polska w Brazylii* tak: „Pomijając nieprzychylny nam Polakom tło agitacji brata Horoszczuka przyjrzyjmy się cy- from.

1. Koloniści ruscy z samego Prudentopolis dostarczali ani mniej ani więcej tylko trzydzieści milionów herwy do Kurytby. Zczynymy im z serca, aby tylko dziesięć procentów tej masy sprzedawali rocznie a już będzie im znacznie lepiej niż dziś. Cały eksport, według najściślejszych obliczeń dokonanych w biurach komor celnych, nie przenosił nigdy 25 milionów kilo z całej Pa- rany. Dla przewiezienia powyższej masy musia- łyby być tysiące ludzi i setki koni codzień w drodze przez rok cały, a wiemy, że gościnnie pomiędzy Prudentopolis i Ponta Grossa tak ży- wionym nie jest. No, i szłyby specjalne pociągi z herwą, czego też niema, bo herwa idzie gło- wnie z okolic nad rzeką Iguaçu położonych.

2. W okolicach Prudentopolis mieszka 30 tysięcy Rusinów. Konsulat austriacki przy zabie- gliwości i nieznaney drobniagowoci w pracow- tem obliczeniu, nie odważyłby się rzęczyć za cy- frę wyższą, nad 18 tysięcy Rusinów w całej Paranie. Natomiast w Prudentopolis mieszka nie- wątpliwie do 12 tysięcy mieszkańców, w czem Polaków liczy się od 2.500 do 3.000 głów. Ru- sinów na Rio Claro jest 550 rodzin wraz z Bar- rafeją, a Polaków 650 rodzin, co licząc po pięć głów na rodzinę daje cyfrę 6000; według spisu ludności z r. 1900 całe muncypium z Rio Claro na 7872 głów obliczono.

3. Kilkanaście Towarzystw polskich prowa- dzi „intensywną robotę“ przeciw — Rusinom? Szkoda? ale trzy czwarte Towarzystw naszych istnieje tylko z nazwy, a zaledwie czwarta część

myśli o sobie, a nie o tem jakby Rusinom szkó- dzić. Twierdzenie, że na Prudentopolis jest 11 sklepów ruskich, dowodzi rusefikacyjnych zapę- dów, bo niestety, niedawno, byliśmy tam i tych 11 sklepów czysto ruskich nie dojrzelismy mimo zapytywań, natomiast widzieliśmy trzy sklepy duże polskie i cztery ruskie ale tak małe, że han- dlu tej okolicy w swych rękach utrzymać nie mogą.

4. Co się tyczy kongregacyi rzymskiej „prop- aganda fide“, to tylko powiedzieć możemy, że takowa zgoła nie zajmuje się Ameryką południo- wą i na nią swej władzy nie rozciąga (?)

O przesładowaniu Rusinów przez księży na- szych nigdy nie slyszalem i wątpię, czy to jest w ogóle możliwe, zważywszy, że stosunek obu obrządków polega na wzajemności usług. Ochrzczone przez kapłana naszego dziecko ruskie, zostaje przy swym obrządku i odwrotnie.

Wracając raz jeszcze do liczby Rusinów, nie możemy pominąć wykazów oddziału statysty- cznego przy sekretaryacie robót publicznych i kolonizacyi, który świeżo ogłosił: iż od roku 1889 do końca 1900 przybyło z Galicyi, Rusi- nów i Polaków 20 tysięcy i 20 osób. Gdybyśmy więc różnej natury błędy w liczbie 20 tysięcy uwzględnić chcieli, to i tak nie moglibyśmy wię- cej nad 15—16 tysięcy Rusinów liczyć, wiemy dobrze, że i Polaków przybyło dużo. Na przysłot naturalny również wielkich cyfr dobiegają nie- możemy, bo śmiertelność w roku 1895 i 6 była straszna wśród starszych a dzieci z górą 80 proc. wymarło.

Widzimy więc, czytelnicy, że sprawa ruska, paraska, istnieje — dotąd w Europie tylko, ale wkrótce gotowa stać się miejscową.

Żyliśmy dotąd w zgodzie, nie znaliśmy na- rodowościowych waśni, jednych i drugich nie rozkosz wygnała z ojczystego zagony, ale potrze- ba, ale często głód szczerzacy swe zęby na wy- chudle w nędzy ofiary. Przebiegliśmy morza i spotkaliśmy się w dzikich puszcach brazylijs- kich lasów odwiecznych, gdzie dźwięk słowa po- bratymca ma bardzo często wartość złota. Słon- ce pali, robota ciężka perłami potu rześcicie zle- wa nasze czoła, a wokoło puszcza, czekająca na pracowite dłonie człowieka.

I ot, słyszymy już cicha waśni, którą tu nie- baczenie z Europy zawlec usiłują i — któż to u- czynić zamierza? Głęboki żal nas ogarnia, gdy widzimy, że OO. Bazyljanie dla otwarcia własnej drukarni używają szykan i podjudzają przeciw Polakom.

Czyż gdyby powiedzieli szczerze, ale zgodnie z prawdą: dajcie rodacy na drukarnię, naszą własną, ruską, bo nam marneć będą bracia nasi w ciemnocie; pomóżcie, abyśmy mogli ich pouczyć, jak żyć uczciwie należy; poczyscie, gdy są w stra- pieniu; godźcie, gdy się swarzą; oświećcie, gdy błą- dzą, aby ich od złego uchronić — czybyśm wów- czas centa swego nie dali?”

chwila, gdy w ręce wziąłem pierwszy świeżo wy- drukowany egzemplarz. Zdawało mi się ze szczę- ścia, że ilustracje są nie rysowane, lecz żywe, że czernidło drukarskie nie olejem i sykatywa, ale konwaliami i fiołkami pachnie. Zdawało mi się, że lada chwila tłum ludzi rzuci się na księ- garnie, aby nabywać moje dzieło, że dyrekcye tramwajów zmieniały kierunku szyn, kierując wszyst- kie tory ku księgarni, celem przewiezienia mil- liona pasażerów, mających ochotę nabyć moje dzieło.

Rozczarowanie, gorycz, skandal! Gdy po miesiącu zgłosiłem się do księgarni, aby się do- wiedzieć o poczytności mego dzieła, usłyszałem od księgarza bladego jak ściana, słowa: — Ani jednego. Za darmo pańskiego dzieła nie chcą.

Jeszcze gorzej było w drugim i trzecim mie- siącu. Księgarz nie był już bladej jak ściana, lecz zielony jak nadzieja. Mówił do mnie syczącym, tragicznym głosem, w którym drgały łzy i ironia: — Wie pan co? Umyslnie wybiłem okno we wystawie, żeby ktoś pańskie nowele ukradł. Przechodziło kilkunastu podejrzanych i — wszyst- kie egzemplarze leżą nietknięte.

— Możeby kilkaset dać na wentę dobro- czynną? — Idź pan do diabła!

Za sześć miesięcy księgarz nie był już ani bladym, ani zielonym. Nie był on wcale, nie ist- niał. Straciwszy znaczącą sumę na nakładzie mych nowel, powiesił się z rozpacz na rzemie- niu. W liście przedśmiertnym, wystosowanym do policyi, wskazywał mnie, jako moralnego spraw-

## Z Warszawy

piszą do *Dziennika Pomorskiego*:

Z wielką ostrożnością należy brać pogłoski o ruchu uczniów w gimnazjum siedleckim, do- tyczące nieprawego nauczania religii katolickiej w języku rosyjskim i oporu przeciw temu ze stro- ny uczniów. Wiadomości gazet galicyjskich, mia- nowicie podane przez *Wiek XX*, były nietylko przesadzone, ale przedstawiając rzecz w sensa- cyjnej formie buntu, wprost szkodliwe dla spra- wy, która wcale tak przestraszających nie przy- brnęła rozmiarów. Już od pewnego czasu uczni- owie polscy gimnazjum tego i wszystkich szkół- ków naukowych w prowincjach Królestwa Pol- skiego, uważanych urzędowo za „rdzenie rosyj- skie“, gdzie, pomimo rozporządzenia rządowego, że w zakładach naukowych Królestwa językiem wykładowym dla nauki religii ma być język polski, wykładano przedmiot ten po rosyjsku, zdradzali niechęć do słuchania wykładów w tym przedmiocie w języku obcym. W Siedlecach ruch ten przybrał przed innemi formę ostrzeżają- cą. Uczniowie, oburzeni na nauczyciela religii, ks. Dubiszewskiego, na którym głównie ciąży wina, że religia w gimnazjum siedleckim, jak za czaso- Hurki i Apuchina, wykładana była w dal- szym ciągu nie po polsku, ku niemu skierowali przedewszystkiem objawy niezadowolonia. Tak zwany „bunt“ ograniczył się jednak głównie na podarcie i wyrzuceniu rosyjskich podręczni- ków religii przez okno, zmuszeniu księdza do opuszczenia klasy i nakoniec do wybitcia temu- zdaj księdzu okien w jego mieszkaniu prywat- nem.

W tem miejscu należy przypomnieć smut- ny fakt, dotyczący antecedenów ks. Dubiszew- skiego, jako nauczyciela religii w Siedlecach. Za czasów rządów Apuchina, wbrew układom ze Stolicą Apostolską, wprowadzono naukę religii w zakładach naukowych po rosyjsku, pod pozorem „próbnego nauczania“ w tym języku. Kiedy po upadku Hurki i Apuchina, general-gubernator ks. Imeretyński przywrócił naukę religii po pol- sku w gimnazjach, wyszło z pod tego przywile- ju: gimnazjum I w Warszawie (w dawnym pałacu Szaszyca), gimnazjum Siedleckie i zakłady naukowe w Zamocisku, Chełmie, Hrubieszowie, Maryampolu, Suwałkach — a więc w tych mia- stach gubernii siedleckiej i augustowskiej, które podoba się rządowi uważać za „rdzenie rosyj- skie“. Gimnazjum I w Warszawie uważa się również za jeden z głównych rozsądników ru- szczyzny w kraju.

Księża udzielający katolikom religii po ro- syjsku, pobierają o wiele znaczniejszą pensyę od innych nauczycieli religii.

Kiedy więc podczas wizytacyi kraju przez general-gubernatora ks. Imeretyńskiego, zapytał tenże ks. Dubiszewskiego, czyby nie uważał, że nauka religii katolickiej w Siedlecach powinna się odbywać w języku polskim, odparł ksiądz, że „tego nie potrzeba“. I tak pozostało.

Odetchnąłem, a w umyśle moim zapanował spokój rezygnacyi. Toż samo uczucie owładnęło i spadkobierców księgarza, którzy postanowili ca- ły nakład mych nowel hurtem odsprzedać pewnej firmie masarskiej, handlującej smalcem. Już wóz masarza zajeżdżał pod księgarnię, gdy wtem... stała się rzecz nadzwyczajna...

Jeden z dziennikarzy przeczytał gratisowy egzemplarz recenzynny mych nowel i wystąpił w swym organie z namietną przeciw mnie filipi- ką. Oprócz braku wszelkiego sensu i zdolności literackich, zarzucił mi bluźnierstwo przeciw wie- rze, znieważenie uczuć religijnych ludzkich, co istotnie w mych nowelach było.

Bezpośrednio po wyjściu artykułu księgarnia sprzedała pięćdziesiąt egzemplarzy. Gdy na drugi dzień kilka innych pism krytykę mych utworów przedrukowało, gdy w prasie zaczęły się hałas i protesty, w trzech dniach następnych sprzedał wydawca egzemplarzy sto. Kontrakt z masarzem został zerwany. Spadkobierca księgarza stał się z uczucy różowym, jak kwiat jabłoni w maju.

Tymczasem protesty mnożyły się, jakby sy- pał je los z rogu obfitości. Całe korporacye reli- gijne zaczęły przeciw bluźnierstwom nowel pro-

testować. Całe zgromadzenia kobiet jeły w dzien- nikach drukować listy ze słowami oburzenia. Księgarz sprzedał egzemplarzy tysiąc. Nabywcy pchający się do księgarni, chcą rywała od skle- pu policyjno-sądowych. Sędzia śledczy już po trzykro- tnym przesłuchaniu mnie, oświadczył, że nie ma dostatecznych dowodów mej winy, że nie widzi potrzeby osadzenia mnie w areszcie śledczym, a prokurator odstąpił od aktu oskarzenia już w połowie na pisanego.

Dziś, za pobudką sprawy wrzesińskiej, uczi- niowie w Siedlecach przypomnieli sobie o tem, że nieprawie uczą się religii w języku obcym. Wzmógł się ruch wiadomy i przyszło do wybu- chu w formie wyżej opisanej.

Charakterystycznym jest fakt, że kiedy uc- znioów badano, kto ich do oporu podmówił, od- rzekli, że „postępują tak skutkiem artykułów ga- zet rosyjskich w sprawie wrzesińskiej, które wy- raźnie i stanowczo stanęły po stronie pokrzyw- dzonych uczniów i matek polskich, motywując to przyrodzonym prawem, którego gwałcić nie wolno“.

Zarządzono śledztwo, zniesiono się najpierw z władzą w Warszawie, potem z Petersburgiem. Dotychczas wynik ostateczny sprawy niewiado- my, ale jest nadzieja, że rzecz wejdzie na dobrą i właściwą drogę.

Falszem jest, jakoby gimnazjum zamknięto, a wszystkich udział biorących w ruchu areszto- wano. Przerwano tylko wykłady religii w kla- sach wyższych gdzie opór stawiany przybrał rozmiary większe. Wydalono kilku uczniów, po- doбно trzech, którzy wybili szyby w mieszka- niu księdza Dubiszewskiego, kilku skazano na areszt kilkogodziny w klasie.

Należy jeszcze dodać, że dyrektor gimna- zjum, Rosyanin, człowiek przyzwitoj, bezstronny i lubiany przez uczniów, czyniąc im wymówki z powodu gwałtownego postępowania, dał im zara- zem do zrozumienia, że sprawa, zwrócona na drogę legalną, doprowadzić może do pożądanego rezultatu.

Na koniec zaznaczyć wypada, że wszelkie wiadomości o zajściach w Siedlecach samych, jak o ruchu uczniów w gimnazjach i zakładach na- ukowych we wschodnich guberniach Królestwa, przyjmować należy z wielką ostrożnością. Ponie- waż w sprawie tej nie drukim ogłaszać niewol- no, przeto wiadomości czerpane być mogą tylko na drodze prywatnej, niekiedy całkiem sprzecz- ne przynoszące wieści. Przesadzanie zaś sprawy i robienie z niej „buntu“ i t. p. jest nie tylko fal- szem, ale dla pomysłnego zakończenia rzeczy ze szkodą być może.

## Z bieżącej chwili.

Lwów 15 lutego.

*Polit. Corr.* donosi, austro-węgierska eskadra, złożona z okrętów „Monarcha“, „Wiedeń“ i „Budapeszt“, przedsięwzięcie pod komendą kontradmirała Rippera w marcu podróż po Śródziemnym morzu. Podczas tej objadźki, która ma trwać blisko dwa miesiące, zawinie eskadra do Korfu, Tarenu, Neapolu, Spezzji, Tulonu, Barcelony, Aleksandryi, Algieru i in- nych portów.

Petersburskie *Nowosti* w artykule, traktują- cym o następstwach podróży cesarzewicza austriackiego do Petersburga, piszą: „W Serbii i Bułgarii przyjęło wiadomość o po- dróży arcyksięcia do Petersburga z niezadowole-

niem. Przyzwyczajono się tam uważać Austro- Węgry i Rosyą za dwóch nieprzejednanych wro- gów. Dlatego wzmożenie stosunków między oboma mocarstwami wskutek podróży arcyksięcia spotkało się w Serbii i Bułgarii z niechęcią. *Nowosti* zaznaczają, że oryginalnym politykom państw bałkańskich, którzy chcą za każdą cenę powołać Austro-Węgry z Rosyą, nie uda się planów swych wykonać i oszukać ludów bał- kańskich. Konwencya rosyjsko austriacka z r. 1897 jest dosyć silną, aby zapewnić *status quo* na Bałkanach. Ostatnia podróż arcyksięcia Fran- ciszka Ferdynanda dodała jeszcze większej mocy tej konwencyi“.

W ogóle prasa serbska i bułgarska jest wiecej zrytowana, niezadowolona i wybuha z żalami do Rosyi. Część prasy rosyjskiej stara się ją uspokoić i zapewnia, że w polityce Rosyi co do Bałkanów nic się nie zmieniło. Rosya na- dał będzie się opiekować tam państwami, które stworzyła i ludami, które dla niepodległości i wolności oswoiła. Zawarta w r. 1897 i te- razniejszą podróżą arcyksięcia wzmocniona kon- wencya daje właśnie Rosyi możność utrzymania pokoju i uchwiania ludów bałkańskich od intryg rozmaitych Mijatowiczów, Dźordżewiczów. Tym rycerzom burd niechaj konwencya posłuży za przestrożę — a dobroczynne jej skutki powinny się odczuwać właśnie w Serbii, gdzie przeciwnicy terażniejszego stanu rzeczy ostatnimi czasy wy- stąpili bez zenady, co jest ubolewania godnem.

Austro-rosyjska konwencya jest już sama w sobie wielką potęgą, której wpływ także w o- gólnym kierunku i rozwoju sprawy wschodniej odbić się powinien *Status quo* na Bałkanach jest zapewniony; znaczy to, że wszystkie państwa bałkańskie mogą się w prawnych granicach swo- ich swobodnie rozwijać; bytowi ich żadne nie zagraża niebezpieczeństwo. Pomiedzy Austro- Węgrami i Rosyą nie nastąpił żaden podział sfery wpływów; i owszem oba mocarstwa porównie wywierają ten sam wpływ na całym półw- spie Bałkańskim, a nie jeno w jakiej jego części.“

Prasa pruska bardzo powściągliwie pi- sze o traktacie angiello-japońskim. W komentarzach można się narazić czy to An- glii, czy Rosyi — jedno i drugie rzecz drażliwa w niniejszem, przykrem położeniu Pruso-Niemiec. Prasa rosyjska dotychczas mocno su- petnie; a że w tego rodzaju ważnych okoli- cznościach nie wolno jej pisać bez wskazówek z góry, więc zapewne gabinet petersburski jeszcze się nie zdecydował, co czynić. Z Londynu dono- szą, że niepodobna sobie wyłumaczyć milczenia prasy rosyjskiej. Bawiącym w Londynie korespon- dentom pism rosyjskich, którzy treść traktatu za- telegrafowali do Petersburga, zwrócono telegramy z dopiskiem: „Niebezpieczne dla państwa; cen- zura nie przepuściła.“

Berlińskie komunikaty półrządowe zape- wniają, że o udziale Niemiec w zawarciu

Schoenerer, pijąc dwudziestą ósmą bombę piżne- ra, rzekł:

— On dobrze mówi. Dzięki temu, że stenograficzne protokoły pa- rlamentarne nie mogą być skonfiskowane, posta- rałem się o to, że cała mowa na cześć moją wy- głoszona w parlamencie a pełna najbardziej szyn- celtatów z moich nowel wyszła drukiem. Roz- chwytano ją. Co do drugiego wydania nowel muszę czekać aż sąd wyższy znieśnie konfiskatę. Musi to nastąpić ze względu na ogólne „oburze- nie“, jakie wywołała ona w parlamencie w pań- stwie i kraju. Spadkobierca księgarza jest tak tego pewnym, że już dziś zaczął targować ka- mienicę... W uznaniu mego literackiego geniuszu ju- tro wydaje na cześć moją obiad pewne koło dziennikarskie.

Wniosek z tej wiarogodnej a pouczającej opowieści jest taki, że jakkolwiek należy zwrócić uwagę i przestrzedz szeroki ogół przed tem, co cuchnie i jest niezdrawem, to jednak nie należy do tego zastosowywać nadzwyczajnych środków. Słabiznę literacką, cuchnącą, reklamuje się kłątą, protestami, policyjną konfiskatą. Roślinkę anemi- czną, która nie ma żywotnych sił, jakie talent daje, a zamiast zapachu wydaje wóń niemłą, lepiej zostawić w spokoju pod płotem, niech swoją własną, suchotniczą śmiercią zginie. Tam najmniej powietrza zanieczysci.

Ludwik Stasiak.

# Kaloszki rosyjskie i angielskie DAMSKIE i MEZKIE poleca MIKOŁAJ LUDWIG

LWÓW, HOLEI, GROBKA

traktatu anglo-japońskiego mowy być nie może. Przed zawarciem traktatu ani Anglia ani Japonia nie zawiadomiły Niemiec...

Okazuje się, że rodowód traktatu anglo-japońskiego sięga niedawnej podróży margr. Ito do Europy, gdzie go w Petersburgu, Berlinie i Londynie...

A zatem margr. Ito badał w Petersburgu (dokąd najpierw się udał), czyby nie była między Rosją a Japonią możliwa uгода...

Ciekawe są oświadczenia, jakie onegdaj w imieniu rządu angielskiego złożył w Izbie posłów Cranborne...

Handlowe stanowisko Anglii w Chinach jest dla niej największej wagi już teraz, a cóż dopiero w przyszłości...

W tym składzie rzeczy rząd nietylko dobrze uczynił, ale był obowiązany na każdy sposób starać się o ochronę tej pozycji...

Zachodzi jeszcze pytanie: czy traktat obejmuje tylko Chiny same; czy niema jeszcze tajnej umowy...

W tym sekret i podstawa dwuprzemierza wschodnio-azyatyckiego: Anglia jest słabą a Japonia posiada wielką i dzielną...

Kronika.

Lwów, dnia 15. Lutego 1902.

Kalendarzyk.

Niedziela d. 16 lutego rz. kat. św. Julianny P.; gr. kat. 3 lutego św. Symeona i Anny...

Poniedziałek 17 lutego rz. kat. św. Konstanty P.; gr. kat. 4 lutego św. Isydora...

Wtorek d. 18 lutego rz. kat. św. Flawiana; grecko kat. 5 lutego św. Ahaży Muc. Wschód słońca 7-10, zachód 5-20...

Sroda 19 lutego rz. kat. św. Konrada Pust.; grecko kat. 6 lutego św. Wukola Pr. Wschód słońca 7-08, zachód 5-22...

Mianowania. Prezydent ministrów jako kierownik komisarzy policji Józefa Krystę...

sława Dziubińskiego starszymi radcami w galic. prokuratorzy skarbu.

Powozeczna wykładka uniwersytecka. W niedzielę d. 16 bm. w szkole realnej (ulica Kamienna liczbą 2) o godzinie pół do 5 wieczorem...

W sali XIV uniwersytetu (ul. Mikołaja 4) o godzinie 6 wieczorem Prof. akad. weter. dr. J. Nusbaum „Ewolucja układu nerwowego“...

W poniedziałek d. 17 bm. w Zakładzie chemicznym (ul. Długosza 1, 6) o godzinie pół do 8 wieczorem Doc. uniw. dr. E. Romer „Stolica Europy“...

Rada m. Lwowa. Wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie rady poświęcone było wyłącznie sprawie kolei Lwów-Winniki-Podhajce...

Kolej projektowana, gdyby przechodziła przez Lwów, przyczyniłaby się znacznie do podniesienia go ekonomicznie...

Należy także dać kompensatę miastu za wybudowanie stacji Podzamcze; trasa dworzec główny-Podzamcze szkodzi interesom miasta...

R. Lisiewicz podniósł, że Lwów przyczyniał się swym groszem znacznie do budowy wszystkich dróg w Galicji; miasto bowiem opłaca jedną szóstą część podatków całego kraju...

R. Pawłowski oświadczył, iż nie sądzi, aby rząd, który się znaczną sumą przyczynia do budowy tej kolei, miał zamiar działania wbrew interesom stolicy kraju...

W końcu przemówieniu oświadczył sprawozdawca, że życzenia Lwowa popart dwukrotnie sejm galicyjski, ma więc pełną nadzieję, że opinia reprezentacji kraju i jego stolicy znajdą posłuch w sferach decydujących...

Wreszcie uchwalono znaczną większością wniosek r. Rawskiego: Porucza się komisji rady m. Lwowa kolei Lwów-Winniki-Podhajce...

Sezon wielkopłatny zainaugurowało wczoraj lwowskie Kolo literacko artystyczne zaprezentowaniem poematu Stanisława Wyspiańskiego „Kazimierz Wielki“...

Najbliższy odczyt w Kole wygłosi radca Germań, a na św. Józefa zapowiedziany jest wspaniały raut muzykalno-deklamacyjny...

Uroczyste zakończenie wykładów prof. Rychtera. W piątek odbył się na politechnice lwowskiej ostatni wykład profesora budownictwa wodnego J. Rychtera...

Po tym wykładzie nastąpiło serdeczne pozegnanie się profesora ze słuchaczami. Imieniem słuchaczy V roku inżynierii, jako ostatnich, pozostających pod kierownictwem profesora J. Rychtera...

Rozrzewniony profesor, dziękował słuchaczom za tyle dobrych chęci i woli w spełnianiu jego rad. „Żałuję, mówił, że nie mogę z wami dokonać rozpoczętej pracy, ale wierzę mi, że czynię to z konieczności, dla celów innych. A nie myśleć, aby nimi była karyera, której nie pragnę; jest nim tylko dalsza praca, której owocem będzie dalszy ciąg rozprzeczłego dzieła o „Robotach wodnych“, tak przyczyniłem i zachęcając o przez fachowców przyjętego. To też dzię-

kuję wam, kochani, żeście zrozumieli me dążenia, życząc wam abyście jako młodzi, pełni za- pasu, pionierzy sztuki inżynierskiej, ukochali tak wasz piernik zawód jak ja go ukochałem, a da on wam możność ciągłej pracy nad tem, co nam najbardziej ciężko na sercu, nad dobrobytem kraju“.

Profesorowi wręczono przy tej sposobności wśród oklasków, wspaniałe album z fotografiami 60 słuchaczy V r., na tle gustownych winiet akwarelowych.

Nagły skon. W piątek wieczorem o godzinie 8 1/2, umarł nagle na udar sercowy w kasynie miejskim starszy radca apelacji Wiktor Strzelecki. Przed osmą przybył do Kasyna i zasiadł do kart. Podczas rozdawania kart padł nagle z krzesła na ziemię. Pospieszono mu z pomocą, zawezwano stać ratunkową, przybył lekarz dr. Frankowski, próbowano wszelkich środków, daremnie, nie przywrócono go do życia. Zmarły pozostawił córkę zamężną i dwóch synów, zastępcę prokuratora i porucznika w artylerji. Zmarły liczył lat 65.

Zagadka z mundurem. Doniesiono policji, że u p. K. Schirlowej, zamieszkałej przy ul. Pańskiej 1. 9, znajduje się kompletny mundur wojskowy z bagnetem, a studenci u niej zamieszkali posiadają wojskowe patrony. Agent policyjny Weitman udał się do domu p. Schirlowej i odebrał studentom patrony (mieli je otrzymać od jakiegoś S. Petryckiego, agenta podróżującego). P. Schirlowa zaś zeznała, że mundur wojskowy otrzymała od p. W. Demianczuka, współpracownika Dita, ale że jej ktoś mundur ze strychu ukrał. Cała ta sprawa z mundurem wydaje się bardzo zagadkową.

Z kroniki policyjnej. Aresztowano wczoraj Jana Gardziela, który wysprzedał wszystkie rzeczy A. Bruchmarskiej, jak to wczoraj doniesiliśmy; aresztował go agent policyjny Parana w domu przy ul. Szepczyckich 17A.

Z Dubian pod Lwowem informują nas, że doniesienia o niedoborze w kasie pocztmistrza sp. Hohenauera, rzekomo odkrytym podczas skontrolowania, oraz o suspenzji sp. Hohenauera, są zupełnie nieprawdziwe. Tak samo fałszywe są przypuszczenia o nienaturalnej śmierci sp. Hohenauera; zmarł on na udar sercowy.

Wzaj. obywatelska pomoc. Z Krakowa doposza pod d. 15 bm. Wczoraj odbyło się konspiracyjne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej Obywatelskiej Pomocy. Przewodniczącym wybrał p. Skłowski, zastępcą p. Jana Skirlińskiego. W skład rady nadzorczej weszli p. Cześć, Jan Hupka, Marceł Dyński, Stefan Skrzyński, Franciszek Paszkowski, ks. Józef Lępkowski, Franciszek Wójcik. Dyskusja trwała długi czas; po dyskusji zgłoszono dwudziestu kilku członków udziały po 100 guldenu.

Kwiatki fiskalizmu Piszą nam: Wydzierżawiliśmy majątek Teofilpółkę z nowo postawioną gorzelnią, nie fasyonowałem się, na wezwanie inspektora podatkowego z dochodu z gorzelni, w celu wymiaru podatku rentowego, z przyczyn, że go nie miałem i że opłacam od pobieranego czynszu dzierżawowego włącznie z gorzelnią podatek osobisto dochodowy. Mimo to inspektor podatkowy, chcąc absolutnie podatek rentowy wymusić, przysłał mi nakaz płać, w którym wymiar podatku rentowego motywuje, jak poniżej:

„Ponieważ dzierżawca opłacał do roku 1899 tytułem czynszu z folwarku Teofilpółka rocznie 9400 koron, od roku zaś 3,399, gdy dodano gorzelnię, podwyższono czynsz dzierżawny do kwoty 13.240 koron, a zatem na wydzierżawioną gorzelnię wypada rocznie 8.840 koron; gdy gorzelnia wedle zeznania kosztowała 42.000 kor., z czego wypada na aparat 26.000, na budynek zaś 16.000 kor., od której to kwoty na amortyzację aparatu potrąca się 10 proc., tj. 2.600 kor., na amortyzację budynku 2 proc., tj. 320 kor., na assekurację od ognia 322 kor., razem 3.242 kor., jako wydatek, pozostaje pizeto do opodatkowania dochód 598 koron.“

Pomijając, że procent na amortyzację podług mylnie obliczono skali, przy fabrykach bowiem strąca się w ogólności na aparaty 15 proc., a budynek zaś 10 proc., podnoszę jednak, że motywowanie wymiaru podatku rentowego z powodów przytoczonych, dowodzi albo złej woli, albo też nieznanymi stosunków naszych agrarnych. Majątki ziemskie podnoszą się z biegiem czasu w wartości nietylko z powodu gorzelni, lecz przede wszystkim wtedy, gdy są prawidłowo administrowane, dobrze zabudowane, gdy mają udatyniony zbyt produktów z powodu bliskości stacyi kolejowej, miłnowy amerykańskich itd., co wszystko ma teraz miejsce w Teofilpółce i wpłynęło na zwiększenie dochodów.

Wszelka niesprawiedliwość oburza, nieluzszy wymiar podatku dotyka zaś nie chwilowo, lecz na dłuższy okres czasu, i ze strony władz skarbowych absolutnie miejsca mieć nie powinien, gdyż niszczy zaufanie do takowych.

Podając ten fakt do publicznej wiadomości, radbym by doszedł do wyższej władzy skarbowej. Czas bowiem najwyższy, aby samowole podobne ukroczone zostały i by poważne obywatelstwo kraju, opłacające chętnie i rzetelnie wszelkie podatki, uwolnione zostało od sztykan tego rodzaju, a następnie od zbytecznych wydatków na rekurs, na które, przy nawale ich, trudno doczekać się rezolucji.

Józef Miliniski.

Emigracja czasowa z środkowych i zachodnich powiatów Galicji, za zarobkiem po za granice kraju, zapowiada się w tym roku nie mniej licznie, jak poprzednich lat, tylko w innym kierunku. Znacznie mniej jest żądanych paszportów do robot rolnych, w granicach Rzeszy niemieckiej, a natomiast do Stanów Zjednoczonych jadą rzecze robotników i robotnic. Z Korczyń w pow. krośnieńskim wyjechało tam tej zimy około 100 samych dziewcząt. Tak samo z innych gmin dzienne zarobnie i służące jadą gromadnie do Ameryki. Pieńiędzy na drogę dostarczają najuboższym chętnie lichwiarze więcej, za poręczaniem znajomych, o których nie trudno, gdyż emigranci amerykańscy mają sławę dobrych płatników. Bardzo dużo dziewcząt jedzie na koszt znajomych robotników, którzy pierwsi wyjechali i zapraszają je na ślub do Ameryki. Innym daje pieniądze rodzina albo jako spłatę spaikową, albo tytułem „kosztów wesela“, któreby im w kraju sprawić musieli.

Santos Dumont wleciał w piątek popołudniu — jak z Monaco telegrafują — po raz piąty balonem w kierunku do Cap Martin. Wkrótce jednak po wlocie balon pękł. Dumont w barce spadł do morza, ale wyszedł cało z niebezpieczeństwa. Balon zatonął.

Strejki. Z Tryestu telegrafują: Wczoraj u stała wszelka praca nietylko we wszystkich zakładach przemysłowych i fabrykach, lecz w całym mieście. Wszystkie sklepy są pozamykane. Wprawdzie niektórzy właściciele sklepów nie chcieli ich zamknąć, zmusił ich do tego tłum demonstrantów. Tysiące ludzi przeciągają ulicami. Komunikacja tramwajowa jest niemożliwa, bo zastanowiono pracę w zakładach elektrycznych. Wczoraj przedpołudniem zebrał się bardzo wielki tłum przed gmachem Lloyd. Policja rozprysła demonstrantów, przyczem jednego policjanta zraniono kamieniem. Siedm osób aresztowano.

Tyczasem zarekirowano wojsko, które zajęło Piazza Ponterosa, wielki plac municypalny. Wobec groźnej postawy tłumów wojsko strzeże gmachu namiestnictwa, dalej następujących budynków: sąd krajowy, centralny urząd telegraficzny i telefoniczny, dworzec kolei południowej. Kompanie wojska pilnują również portu i rezerwoarów wodociągowych. Zakład gazowego strzeże wojsko od dwóch dni. Tlum zebrał się przed magazynami prowiantowymi „Lloyd“, wnosząc groźne okrzyki. Wybito okna magazynu. Na Corso obrzuć tłum policję kamieniami; z tłumem dwukrotnie strzelano na policję.

W południe całe miasto było obsadzone wojskiem. Komunikacja towarowa na kolei południowej wstrzymana; z trudem zaledwie zdołano utrzymać ruch osobowy. Dzienniki wcale nie wyszły. O 3 popołudniu odbyło się wielkie zgromadzenie na Politeano Bosetti, przy udziale około 4000 osób. Przewodniczył robotnik Uekar. Przewodniczący oraz przywódca socjalistów Piotroni przemawiali do tłumy uspokajająco. Mowy ich nie było jednak słychać z powodu wielkiej wrzawy tłumów, które śpiewały pieśni socjalistyczne i gwizdały.

Przywódcy robotników zgodzili się przystąpić do sądu rozjemczego, zapropionowanego przez inspektora przemysłowego. Dziś rano odbędzie się ponowne zgromadzenie z tego powodu. Po opisane wyżej zgromadzeniu tysiączne tłumy usiłowały dostać się na Piazza Grande, zostały atoli odparte na plac giełdowy. Mimo to tłum zdołał przedostać się zaulkami na Piazza Grande i zatrzymał się z tyłu ustawiając tam kompanii wojska. Kapitan dowodzący kompanią zakomenderował w obec tego: „Halbcompagnie front“ i żołnierze stanęli frontem do tłumy.

Pospasył się na wojsko i policję kamieniem. Pewien porucznik, ugodzony w głowę i pierś, upadł na ziemię. W tej chwili wojsko dało ognia. Pięć osób zostało zabitych, wiele odniosło rany. Przy wypieraniu tłumy z placu giełdy pewną kobietę raniono ciężko bagnetem.

W dalszym ciągu dnia przyszło kilkakrotnie do starcia z policją, która użyła broni i wiele osób zranila. Przedsięwzięto wiele aresztowań. Pewnego browaru, który demonstranci chcieli atakować, strzegę obecnie 2 kompanie wojska. Obecnie tłum wybija szyby i niszczy latarnie na dziedzińcach. Gazety dziś również nie wychodzą. Robotnicy zgodzili się na trzech sędziów polubownych, zapropionowanych przez rząd.

Z Wiednia w tej sprawie telegrafują: Z powodu powszechnego strejku w Tryescie, od 14 bm. do odwołania nie przyjmuje kolej Południowa przewozy frachtów, środków żywności, piwa i zwierzyń do Tryestu.

Stan zdrowia hr. Tołstoja — jak telegrafują z Jalty 15 bm. — nieco się polepszył. Puls 90. Temperatura zadowalająca. Onegdajszego nocy nastąpiło pogorszenie, ponieważ zapalenie rozszerzyło się na prawą stronę płuc. Jednakże obecnie (to znaczy wczoraj) zapalenie łagodnieje i można zauważyć lekkie polepszenie.

Ksiądz Don Jayme Bourbon, o którego wyzdrowieniu już wątpiono, ma się znacznie lepiej i stanowczo jest na drodze rekonwalescencji. Jak z Nizy donoszą, lekarze spodziewają się, że chorey za trzy tygodnie będzie mógł wyjść na świeże powietrze.

Stan pogody w Europie. Sprawozdanie stacyi meteorologicznej w Wiedniu. Dnia 13 lutego godzina 7 rano notują: Kraków +2.0 pochmurno. Riva +5.3 deszcz. Wiedeń -0.2 śnieg. Tryjst +10.5 deszcz. Abaza +11.4 deszcz. Palermo +18.2 pochmurno. Neapol +12.8 pochmurno. Nizza +6.6 pochmurno. Paryż -2.6 pochmurno. Stockholm -1.8 pochmurno. Petersburg -4.3 pochmurno. Warszawa -2.0 śnieg. Konstantynopol +7.5 pochmurno. Przegląd o góly: Niski stan barometru przesunął się z południowego zachodu ku Europie środkowej, podczas gdy na wschodzie podniosło się ciśnienie powietrza. Główne minimum utrzymuje się na północy. W Austro-Węgrzech panuje pogoda chmurna z opadami, deszczem i śniegiem w okrzegach południowo-zachodnich. Temperatura dość równomierna, na północy monarchji niska, na południu wysoka.

Ze stowarzyszeń.

Raut na dochód kolejowej kolonii wakacyjnej w Tuchli odbędzie się w sobotę 1 marca. W części koncertowej tego rautu przyjęli współudział panie: Irena Bohusa, Karolina Kliszewska i Irena Solska, oraz pp. Chmielnicki, Elsztyk, Feldmann i Ludwig.

Walne zgromadzenie polskiego towarzystwa przyrodników imienia Kopernika we Lwowie odbędzie się w środę 19 b. m. o godzinie 6 po południu w sali Instytutu fizycznego.

MAŁY FEJLETON.

Rocznica sokola.

Na dzień 16 bm. przypada czterdziestolecie założenia najstarszego ze wszystkich istniejących gniazd sokolich: „Sokola“ praskiego. Z tej okazji tak gniazdo macierzyste, jak i 600 innych związków sokolich, istniejących na ziemiach czeskich, obchodzą jubileusz ową pamiętną rocznicę. Polskie towarzystwa sokole, jako najbliższe czeskim uczestniczyły zawsze czynnie we wszystkich pamiętnych rocznicach „Sokolów“ czeskich. Jedną z takich czesko-polskich uroczystości przypomina z okazji jubileuszu p. Józef Rużiczka, zamieszkujący w Nar. Listach fejleton pt. „Slet Sokolu“.

Fala czasu pokryła już — pisze p. Rużiczka — pamiętne dni IV. wszechsokolskiego zjazdu, ale wracają się jeszcze ciągle młode, niezapomniane wspomnienia, kiedy królewska Praga gościła w swych murach pobratymców ze wszystkich

kranców ziem słowiańskich i synów wolnej ojczyzny Viktora Hugo, i odżyła wtedy jakby w odblasku dawnych przesławnych czasów.

Autor mówi dalej o idei sokolej, że ona powinna rozciągać jak najszersze kręgi, bo w sokolstwie krzepi się nie tylko ciało, ale odradza się duch, duch braterstwa, swobody, ładu, karności i miłości ojczyzny. Nie można sobie wyobrazić „Sokola“, któryby nie miał żadnych przekonań narodowych, lub był przejęty duchem antinarodowym. Następnie jest mowa o tem, że z pomiędzy narodów słowiańskich Polacy najwyżej przyjęli się ideą sokolą i oni najliczniejszy brali udział w zlotach sokolich. P. Rużiczka podaje w obszernych wyciągach dosłownie po polsku ustępy z utworu wierszowanego, napisanego przez p. Czerbaka, a poświęconego ostatniemu zlotowi w Pradze. Oto wstęp poematu:

Leci — leci — chmura plectwa,  
Z daleka — z daleka —  
Rozmachana — niewstrzymana,  
Gdzieś w Czechi — ucieka!  
Rozwinęła szare pióra  
I szpony zacisnęła —  
I czerwona pierś odkryła,  
Jakby krwią obtrysła...

Lecą — lecą — sokolowie  
Niewstrzymanym lotem,  
A tak szybko, że im skronie  
Operę się potem;  
Czapki tylko czarno-szare  
Na ucho poprawia,  
I sokole piórko głaszczą  
I na wiatr nadstawia.

Tak to w duchu starych pieśni słowiańskich rozpoczyna się piękna paralela ta mała epopejka z życia tegocześnie junactwa słowiańskiego. Następuje szczegółowy opis uroczystości, pelen głębokich refleksyj i apostrof, a dalej słowa:

Lecą — lecą sokolowie  
Do swoich — do naszych,  
By spróbować na obczyźnie  
Pokrewnych piór laszych,  
By w rodzinem, swojskiem kole  
Pokrzepić swe siły,  
I pokrwene nam od wieków,  
Odwiedzić mogły; — — —

Bo się ogień ma wydobyć  
Z tej cej isierki  
I wnet powstanie ma ten naród  
Nieszczęśliwy — wielki.

W płomiennych słowach opisane jest powitanie Polaków przez „Sokolów“ czeskich i ludność praską. Naszych witano gorąco, zasypywano kwiatami...

Oj! ta Praga — wielka, złota,  
Jakże się cieszyła  
Sokolami — Polakami,  
Ze ich zobaczyła!  
A te Czeszki — jak serdecznie  
Rzucają kwiatulski,  
Gdy ujrzały koło siebie,  
Żołnierzy — Kościuszki!

Praga tonie w morzu światła, wśród których wspaniale się zarysowują historyczne budowle. Z Petryna polskując gwiazdista korona św. Wacława... Węława płynie cicho w dal, jak ukochana Wisłoka. Ujęty serdecznością, która go wszędzie otacza, otwiera swe serce:

My wam za to, coście dla nas  
W Złotej Pradze dali,  
Pozwolimy, byście Wawel  
Stary uściskali...

Opisuje dalej ćwiczenia „Sokolów“ czeskich, tego „białego wojska w czarnych czapkach“, i amazonek, z których każda dumna z tego, że w Czechach wyrosła. Po opisanju ćwiczeń gości, przychodzi kolej na Polaków, których tysiączne rzesze witaają: „Czołem!“ „Jeszcze Polska nie zhyнула!“ „At! żyją Polaci!“

Blyszczą piki — szumią szyki  
Jakby malowane,  
A to nasze są krakusy,  
Wojsko, ukochane!  
A proporce u pik furczą,  
Mienią się do słońca,  
A chłop w chłopa, jakby ułaj,  
Od końca, do końca.  
Równo idą nasze piki,  
Serce się raduje,  
Że to Polska swoją bronią  
Dziś się popisuje.

Kilkunastotysięczne zastępy składają hold złotej Pradze, uniesione rzesze śpiewają: „Kde domov mój“, wzruszony „Sokół“ polski pisze pod tem wrażeniem:

Niebo niesie po swym sklepie  
Nie milkące echa  
Czeskiej pieśni; — na kraj cały  
Pieśń wielka ucieka;  
I porywa wszystkie serca,  
Kaźde tętno grzeje,  
Budzi męstwo — budzi życie,  
A w duszy — nadzieje.  
Słychać w pieśni tej modlitwę,  
Czuję boleść tęsknoty,  
To też fale jej tak leca,  
Jak słonca blask zloty.

Obejrawszy królewski zamek Hradczany, stuwieżowe miasto, wspomina o Wawelu; serce go boli, że komnaty jagiellońskie stoją tak opuszczone, marmuruje ich słupy zastąpiono drewnianymi... Przy każdym, wydatniejszym epizodzie pięknych uroczystości wspomina o drogiej ojczyźnie, wskazuje młodzieży polskiej za przykład Sokolstwo czeskie. Przejęty szczerością uczuć polskiego pieśniarza „Sokolów“, powtarza też czeski czytelnik „Sokół“ wierne podzwienie brata:

Hej Sokoly! — w górę czoło!  
Ramie do ramienia!  
Niech się cały świat idea  
Naszą opromienia!

## Szuki piękne.

\* Z teatru krakowskiego. Mieszkańcy grodu podwawelskiego rzeczywiście z zapalem holdują sztuce narodowej, czego wybitnym dowodem dwa ostatnie przedstawienia w dniu 12 i 13 b. m. Grano po raz ósmnasty „Diady” przy wyprzedaniu na godzinę przed rozpoczęciem widowiska amfiteatru i po raz trzydziesty trzeci „Wesele” przy prawie kompletnie zapelnionej sali.

Najnowsza sztuka Sudermanna z wielkiem powodzeniem grana obecnie w Berlinie i Wiedniu p. t. „Niech żyje życie!” przedstawiona zostanie w Krakowie w dniu 15 marca b. r.

\* W występie p. Bohussowej w Warszawie w „Jasiu i Małgosi” pisze *Kurjer Warszawski*: Mówią, że dla wielkiej artystki niema roli malej. Jest to wszakże prawda względna. Bo cóżby mogła największa nawet artystka zrobić więcej w roli Jasia, nad to, co zrobiła p. Bohussowa? Żeby popisać się głosem i techniką, trzeba mieć coś do śpiewania, a w „Jasiu” — poza kilku maleńkimi duetkami, niema ani jednej arii samodzielnej, ani jednego nawet frazesu szerokiego, w którymby śpiewaczka poczuła się mogła zaletami swego talentu. Niepozostało więc p. Bohussownie nic więcej do zrobienia w tej malej roli, jak wydzwaniac swym srebrnym głosem owe miniaturowe duetki, wywołując dobre wrażenia efektami dynamicznymi — o ile silne, niepomiarowanie silne towarzyszenie orkiestry pozwalało jej na to — a przytem rzęzić słowa tekstu misternie, w czem właśnie p. Bohussowna celuje, oraz kręcić się i wiercić po scenie jak fryga, zgodnie z charakterem tej roli. To wszystko uwydatniła lwowska prymadonna znakomicie, uprawdopodobniając tym sposobem ów aforyzm o dobrej śpiewaczce i malej roli.

Reportaż lwowskiego teatru miejskiego

W niedzielę po południu „Jas i Małgosia” E. Humperdincka.

W niedzielę wieczorem po raz 1 w bieżącym sezonie „Halka” Moniuszki.

W poniedziałek (wznowienie) „Niobe”, krotochwila Paultona.

We wtorek „Latający Holenderczyk”, opera Wagnera.

We środę „Bogaty wujaszek”, komedia K. Karlowicza.

W czwartek „Cyganery”. Gościnnie występ pny Bel Sorel.

W piątek po raz 1 „Przy telefonie”, sztuka w 2 aktach Andrzeja de Lorde i Karola Foley — po raz 1 „Piękna grodniczka”, fragment sceniczny w 1 akcie przez Stan. Krzywoszewskiego i po raz 1 „Mily goś”, komedia w 1 akcie Jerzego Courtelina, przekład Zofii Wójcickiej.

## Z KRAKOWA.

(Telefoniem i poezją).

— Z inicjatywy czytelników kobiet zawiązuje się i odbędzie dziś o godz. 5 posiedzenie komitetu dla uczczenia czterdzielkowej działalności literackiej Maryi Konopnickiej.

— Zaszedł tu przerażający wypadek. Pies wściekły pokąsał tymi dniami 17 osób, przeważnie ze sfery robotniczych. Pomiędzy pokąsanymi znajduje się podobno także jeden z tutejszych młodych adwokatów. Wszyscy pokąsani zgłosili się do zakładu dr. Bujwidła, gdzie otrzymują dwa razy dziennie iniekcje. Zadnemu nie grozi niebezpieczeństwo, ponieważ zgłosili się dość wcześnie.

## Z POZNANIA.

(Telefoniem i poezją).

— Sędzię Wuthke, jednego z członków trybunału, który wydał tak surowy wyrok w sprawie wrzesińskiej, przesiedlono do Świdnicy. Przewodniczący wspomnianego trybunału Kach stara się o przeniesienie dokąd indziej.

## Z WARSZAWY.

(Poezją).

— Wiek XX broni się przeciw zarzutowi, iż zamieszcza przesadne wiadomości z Warszawy, zapewniając, że z ginnazjum siedleckiego wydano 27 uczniów i twierdzi, że osoba przybyła z Warszawy, która informowała *Głos narodu* o niezadowolaniu tam panującym z powodu doniesień *Wielu XX*, musi być „o zapaszkę ugodowego dziegięta”.

## Ostatnie wiadomości.

Wiener Ztg. ogłasza szereg szkół średnich, które otrzymały prawo publiczności, otrzymało je między innymi 7 klasowe prywatne ginnazjum z językiem wykładowym w Cieszynie na rok 1901—1902.

**Manowania.** Namiestnik zamianował weterynarzy powiatowych: K. Klicha, Br. Eitelberga, Daniela Kisiela, Z. Fertiga, N. Sikorskiego, Fr. Fria, M. Dulębę, St. Kwiecińskiego, Wł. Fedorowicza, Wł. Machalskiego, J. Smoluchowskiego, W. Tychowskiego, J. Szczerbę, M. Horodnickiego, D. Marka, J. Panka, M. Serwackiego, M. Grodeckiego, S. Janowicza, Z. Szydłowskiego, A. Stupnickiego, P. Kóniga, A. Weissberga, J. Piskorskiego, J. Łuckiego, E. Rafa, J. Skucińskiego, dr. K. Ratkowskiego, J. Nowaka, J. Gałka, M. Audykowskiego i H. Langę starszymi weterynarzami powiatowymi w IX kl. rangi, a weterynarzy powiat.: P. Pawlikiewicza, F. Wasniewskiego, F. Zoraera, Piotra Olbrychta, Michała Ochnicza, Sylw. Kruczkowskiego, Leona Lublinera, Adolfa Weissberga, J. Bernsteina, J. Soltkiewicza, H. Sigalla, J. Łukaszewskiego, J. Vergesslicha, H. Atlasa, G. Bogdana, L. Uricha, W. Cielenkiewicza, M. Orzechowskiego, H. Hirscha, K. Grochowskiego, R. Przykopy, Z. Bardacha, A. Pilcha, F. Dótscha, W. Biłińskiego, A. Mizurę, O. Lille, M. Maleckiego, T. Dziurzyńskiego, A. Szymalskiego, J. Nowickiego, J. Strutyńskiego, J. Wedrychowskiego, J. Kałkowskiego, T. Hammermana, J. Zagórskiego, Karola Konieńskiego, Zymunta Markowskiego, Józefa Serwę, Anatola Proskurnickiego, W. Rudnickiego, E. Zbudowskiego, Z. Jubra, A. Sagana, S. Wagnera i W. Żuka weterynarzami powiatowymi w X kl. rangi.

**Przeniesienia.** Namiestnik przeniósł starszych weterynarzy pow. W. Tychowskiego z Borszczowa do Drohobycza, J. Łuckiego z Drohobycza do Przeworska, Ezechiela Rafa z Starego Sambora do Pilzna i Józefa Gałka z Tlumacza do Borszczowa, oraz weterynarzy powiatowych: M. Orzechowskiego z Pilzna do Starego Sambora, B. Przykopy ze Skalata do Tlumacza i J. Serwę Przeworska do Skalata.

## Telegramy i telefonematy.

### Rada państwa.

Sprawozdanie z piątkowego posiedzenia Izby posłów zamieszczamy w dodatku, dotyczącym do niniejszego numeru.

### Posiedzenie sobotnie.

Wiedeń 15 lutego.

Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się po kwadransie na 12 odczytaniem szeregu wniosków i interpelacji.

### Interpelacya w sprawie zajęć w Tryeście.

Następnie poseł Mazzorano (Włoch) wystosował do prezidenta ministrów pytanie w sprawie wczorajszych zajęć w Tryeście. Podczas gdy prezydent ministrów wczoraj przed południem dał mowcy uspokajające zapewnienie, popołudniu przyszedł do krwawych zajęć. Mowca żąda zapewnienia, że podobne zajęcia się nie powtórzą i domaga się, aby rząd zajął się losem wdów i sierot po ofiarach wczorajszych wypadków w Tryeście.

Dr. Koerber oświadcza, że wczoraj w pierwszych godzinach popołudniowych sądził, iż wskutek tego, że robotnicy strejkujący zgodzili się na sąd rozjemczy, strejk zostanie wkrótce ukończony. Tymczasem stało się inaczej. Przed dworem i na Piazza Grande tłum, złożony z nieokreślonych indywidualności zaatakował wojsko, wskutek czego przyszedł do zajęć, nad którymi należało ubolewać. Dr. Koerber powiada dalej, iż sam izbę bez wniesienia jakichkolwiek interpelacji, poinformuje jak najdokładniej o przebiegu krwawych zajęć w Tryeście. Na Piazza Granda, gdy tłum złożony z najróżnorodniejszych żywiołów, zaatakował wojsko kamieniami i kawałkami żelaza, a porucznik, dowodzący oddziałem, padł ciężko zraniony, nieprzytomny na ziemię, podporucznik w myśl instrukcyi wojskowej kazał dać ognia, wskutek czego pięć osób padło trupem na miejscu. Również w innej stronie wojsko zaatakowane dało ognia, wskutek czego 2 osoby zostały zabite, a kilkanaście zranionych. Z tych ostatnich dwie już umarło.

Dr. Körber zwraca uwagę na to, że robotnicy zgodziliby się na sąd polubowny, rozruchów tych nie spowodowali, że wywołały je inne niespokojne żywioły, przygotowane do tych rozruchów, gdyż były uzbrojone w kamienie i kawałki żelaza. Wogóle wojsko zaatakowane musiało użyć broni, gdyż to jest przepisane ustawą wojskową, a nadto wobec ataków zrozumiałe i usprawiedliwione.

Protesty ze strony Włochów.

Nie można dopuścić, aby ulica występowała jako sędzia między robotnikami a pracodawcami, między władzami a stronami.

Co się tyczy interpelacji, wniesionej przez posłów przed kilku dniami w sprawie strejku robotników Lloydu, mowca podnosi, że co do zwłaszcza czasu pracy, Lloyd w zupełności zgodził się na żądania robotników. Jedynie to żądanie odrzucono, którego załatwienie nie należało do kompetencji Lloydu, gdyż stało w związku z bezpieczeństwem okrętów. Podczas całego przebiegu strejku, władze spełniły w zupełności swój obowiązek i wykonały urząd pośredniczący. Dalsze powodzenie akcji pośrednictwa nie powinno doznać zwłoki wskutek smutnych zajęć wczorajszego wieczoru. Spokój publiczny musiał być zaprowadzony.

Następnie przeszła izba do porządku dziennego tj. do dalszego ciągu dyskusyi nad

### kolejami bośniackimi.

Pierwszy przemawia p. Perić Kroat, pro.

Następnie przemawiali poseł Borčić i minister kolei Wittek.

Poczem przeprowadzono na żądanie kilku posłów obliczenie obecnych w sali, których było mało. Obliczenie stwierdziło obecność przeszło stu posłów.

Wicepr. Kaiser przywołał z kolei do porządku p. Pernerstorfera za niektóre wyrażenia, użyte na wczorajszym posiedzeniu, poczem dał wiadomości, że wpłynęły dwa wnioski nagłe; mianowicie posła Baseviego i p. Pernerstorfera (socyalistów), obydwu

### w sprawie ekscesów w Tryeście.

Wobec tego dyskusję nad kolejami bośniackimi przerwano i rozpoczęła się dyskusya nad tymi wnioskami nagłymi.

P. Basevi uzasadniając nagłość swego wniosku wywozidł, że w Tryeście bynajmniej nie zapanało uspokojenie, że sytuacja jest dosyć poważna, aby traktować sprawę jako nagłą.

Pos. Pernerstorfer w uzasadnieniu swego wniosku zawiadamia, że wczoraj jeszcze o 12 godzinie w południe oświadczył był prezesowi gabinetu, że sytuacja w Tryeście jest bardzo poważna, naród włoski jest gorącym usposobienia; łatwo może przyjść do rozlewu krwi. Trzeba było postępować ostrożnie i mądrze. Rząd powinien być tak samo dobrze i szybko informowany jak posłowie i to ze źródeł prywatnych.

P. Ellenbogen, który wczoraj wieczorem pojechał do Tryestu, dziś telefonicznie rano doniósł, że robotnicy byli spowodowani niespodziewanym wymarszem wojska z dwóch stron. Zanim wolno użyć broni, powinno być wystosowane wezwanie do spokoju, a w każdym razie powinno się najpierw próbować bagnietami rozprószyć tłum, nim się da ognia. Strzelano bez celu i bezładu. Ofiarą padli ludzie niewinni, czego najlepszym dowodem to, że pewien urzędnik pocztowy został w swem biurze traiony kulą i na miejscu zabity. Robotnicy nie mieli powodu do

rozgoryczenia, jak to stwierdził sam prezydent ministrów.

Wymarsz wojska spowodował ludność. Spodziewać się wprawdzie można, że sąd rozjemczy doprowadzi do rezultatu i w poniedziałek praca będzie napowrót podjęta. Rząd wszakże powinien użyć wszelkich środków celem uspokojenia ludności. Tymczasem robi się wprost przeciwnie i niepokoi się ludność. Gdy z powodu wczorajszych zajęć powywieszano w niektórych domach chorągwie czarne na znak żałoby, policya wtargnęła do domów tych i zmusiła mieszkańców do cofnięcia chorągwi, co wywoła wielkie wzburzenie wśród ludności.

Rząd powinien pociągnąć do odpowiedzialności nie tylko policję ale i wojskowych, którzy kazali strzelać. Domaga się 1) zarządzenia ścisłego śledztwa, 2) pociągnięcia winnych do odpowiedzialności i 3) najrýchlejszego przedłożenia Izbie wyników śledztwa. W końcu apeluje do Izby, aby przyjęła te 3 jego wnioski.

Po Pernerstorferze zabrał głos dr. Koerber oświadcza, że wkroczenie wojska było niestety konieczne, wobec groźnego zachowania się tłumów. Mowca kilkakrotnie dał dowody, że nie jest przyjacielem zatuszowywania spraw i ręczy, że śledztwo będzie przeprowadzone śpiesznie i z całą sumiennością. Państwo musi wszystko zrobić, aby porządek publiczny nie był zakłócony, tego żaden rząd nie może zaniechać. Minister powtórnie ręczy za ścisłość śledztwa.

Posel Fresl krytykuje ostro wywozy prezidenta ministrów.

P. Mazzorano wywozi, że te zajęcia były dla Tryestu prawdziwym nieszczęściem. Miasto wyróżniło już 10 tysięcy koron dla wdów i sierot po nieszczęśliwych ofiarach i poniesie kosztą pogrzebu. Mowca stawia wniosek dodatkowy, wzywający rząd do zaopiekowania się sierotami i wdowami.

Następnie dyskusję zamknięto.

Jenerałny mowca Stein atakuje gwałtownie rząd i sądzi, że ponieważ dr. Koerber nie ma czasu na zajmowanie się temi sprawami, powinno być utworzone osobne ministerstwo robotnicze. Zdaniem mowcy rząd i namiestnik powinni się znaleźć na ławie oskarżonych w tej sprawie.

Nagły wniosek Pernerstorfera i dodatkowy Mazzorano przyjęto jednogłośnie, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne we wtorek.

### Kwestya cukrowa.

Wiedeń 15 lutego. „N. Fr. Presse” donosi, że między zastępcami Austro-Węgier i Niemiec miało przyjść do zupełnego porozumienia w sprawie cukrowej, a mianowicie istnieje zamiar, aby zachować się życzliwie w obec żądań angielskich, t. m., że premie cukrowe, w razie gdyby konferencya brukselska doprowadziła do rezultatu, musiałyby być zniesione, a cło na cukier w Austrii miałyby być niższe z 11 na 9 zł.

Wiedeń 15 lutego. Wczoraj odbyła się w kwestyi cukrowej konferencya kilku posłów zastępców przemysłu cukrowniczego i rolnictwa. Biorący udział w obradach oświadczyli zgodnie, że status quo tak co do premii jak i podatków od cukru musi być nadal utrzymany, jeżeli przemysł cukrowy i interesowane w nim rolnictwo nie mają ponieść dotkliwych szkód. W tym duchu złożył o tem posłowie sprawozdanie na ogólnej konferencyi poselskiej.

P. dr. Kolischer podniósł, że w tej żywotnej kwestyi, która jest przedmiotem obrad, chodzi nie tylko o interesy najbardziej zaangażowanych krajów sudeckich, nie tylko o interesy rolnictwa, o zagrożony w dochodach bilans kolei i o byt tysięcy robotników, ale i o to, jak należy postępować dobrze w latach najbliższych.

Nie należy zapoznawać trudności, wynikających stąd, że wiele krajów, które importowały burski, obecnie nie tylko pokrywają swoje własne potrzeby, ale nawet z kraju wywożą. Konsumcy światowa wprawdzie wzrasta, ale przecież nie w takim stosunku jak produkcya. Na konferencyę w Brukseli zjechało się, zanim dokąd nie wiadano, co o całej sprawie myśli Francya. W ustawodawstwie francuskim dotyczącem tego działu przemysłu, panują bardzo skomplikowane stosunki. Podatek od buraków cukrowych skombinowany jest z podatkami fabrycznymi i podatkiem za fałszywe obliczenie. Z tego powodu podczas gdyby Francya poparła Anglię w żądaniu płacenia cła w wysokości 5 franków wobec całego świata, miałyby ukryte cło w wysokości 25 franków. Już z tych przyczyn nie można zgodzić się na żądanie Anglii, aby zaprowadzono jednolite cło w wysokości 5 franków.

W dyskusyi zabierali głos pp. Urban, Primavesi i Licht, poczem wybrano komisję, złożoną z 24 członków, z poleceniem jej zajęcia się sprawą cukrową i porozumiewania z rządem i interesantami. Do komisyi weszli także pp. Kolischer, Struszkiewicz i Dawid Abrahamowicz.

Wiedeń 15 lutego. Wczoraj wieczór odbyła się konferencya posłów z wszystkich krajów, interesowanych w sprawie cukrowej.

P. Baernerther jako przewodniczący otworzył zgromadzenie dłuższą przemową. Wskazał na sytuację, wywołaną zachowaniem się Anglii, względnie Francyi i na grożące stąd dla przemysłu cukrowego niebezpieczeństwo. Zaznaczył konieczność wspólnego postępowania niemieckich i austro-węgierskich interesów w tej sprawie;

należy starać się utrzymać „status quo”. O ile już rządy co do wspólnego postępowania się zgodziły, dziś trudno tu powiedzieć, zwłaszcza wobec tego, że rokowań dotychczas nie ukończono. W każdym razie, jak przy wielu podobnych ostrych zarządzeniach „nigdy tak gorąco się nie jada, jak gotuje”. Na razie Anglia nie może obejść się bez cukru kontynentalnego, a należy wątpić, czy będzie mogła zaspokoić potrzeby swoje i kolonij produkcya kolonialna.

W toku dłuższej dyskusyi oświadczył p. Skene, że kwestya ta obchodzi w znacznej mierze i rolnictwo, p. Kult zaś ubolewał, że nie ma na konferencyi reprezentanta rządu.

### Sprawy austriackie.

Wiedeń 15 lutego.

Cesarz przeniósł na własną prośbę namiestnika Górnej Austrii Puthona w stan stałego spoczynku, mianując go dożywotnym członkiem Izby panów. Namiestnikiem Górnej Austrii zamianowany został prezydent senatu trybunału administracyjnego hr. Bylandt-Rheidt.

### Awantury w wiedeńskiej radzie miejskiej.

Wiedeń 15 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej przyszedł do burzliwych zajęć podczas odczytania radnego Nechanskiego w sprawie wniesionej przez burm. Luegera w parlamencie interpelacji, dotyczącej składek wśród stronnictwa liberalnego na fundusz wyborczy. Sceny te powtórzyły się po przejściu do porządku dziennego.

Radnego Mitterla za okrzyk „Praesidial Ungezogenheit” pod adresem burmistrza skazała natychmiast zwołana komisya dyscyplinarna, na wykluczenie z tego posiedzenia rady i z dwóch następnych. Opozycja prawie w komplecie opuściła salę obrad.

### Parlament niemiecki.

Berlin 15 lutego. Komisya parlamentarna dla komisyi cłowej po dłuższej dyskusyi przyjęła wszystkimi głosami przeciw ośmiu wnioskom kompromisowy Spahna, orzekając, że nowa taryfa ma wejść w życie najpóźniej 1 stycznia 1905. Za wnioskiem głosowali konserwatyści, centrum, narodowo-liberalni, Polacy i antysemita, przeciw wnioskowi wolnomyślni i socyalści.

Berlin 15 lutego. W komisyi parlamentarnej dla taryfy cłowej, po przyjęciu wniosku Spahna, przyszedł do burzliwych scen, gdy przewodniczący Kardorf chciał poddać pod głosowanie wniosek Müllera o usunięcie z dyskusyi wniosku Gottheima. Podczas gdy Gottheim przeciw temu energicznie protestował, inni posłowie wnosili rozmaite okrzyki. P. Singer wołał: „To jest dyktatura i terroryzm!” Tymczasem przewodniczący zarządził głosowanie, poczem ogłosił, że wniosek Müllera odrzucono. Następnie wśród ogólnego niepokoju i wrzawy oświadczył Kardorf, że składa przewodnictwo komisyi. Komisya rozeszła się wśród niepokoju i hałasu.

### Parlament angielski.

London d. 15 lutego. Zapotrzebowanie na marnarkę wynosi według ogłoszonego preliminarza 31,550.000 funtów sterl., wobec 30,675.000 funtów w roku ubiegłym. W sumie tej preliminarzowa jest kwota 9,058.000 funtów na nowe budowy, z czego kwota 700.000 funtów wypłacona będzie jako 1 rata na budowy nowych okrętów. W motywach do tego preliminarza wyraził pierwszy lord admiralicyi opinię, że skoro zwiększy się flota, musi być równomiernie powiększony stan załogi.

### Traktat anglo-japoński.

Berlin 15 lutego. Biuro Wolffa donosi z Petersburga: W tutejszych kołach finansowych twierdzą, że Japonia uzyskała w Londynie pożyczkę w kwocie 1,400.000 ft. szt., a sojusz z Anglią jest niejako premią Japonii za udzielenie tej pożyczki.

### Anglia i Transvaal.

Berlin 15 lutego. Niemiecki związek dla niesienia pomocy Boerom uchwalił wyznaczyć natychmiast 300.000 marek dla Boerów. Za połowę tej sumy mają być zakupione towary, druga połowa ma być przez meżów zaufania między Boerów rozdzielona.

### Różne.

Wiedeń 15 lutego. Poseł Gniwosz miał dziś dłuższą konferencyę z prezesem austriackiej komisyi międzynarodowej parlamentarnej konferencyi pokojowej Uchwalono w następnym tygodniu odbyć posiedzenie i rozesać cyrkularz posłom do Rady państwa i członkom Izby panów w sprawie zaprowadzenia sądów rozjemczych. Rozpoczęły się już prace przygotowawcze dla międzynarodowej konferencyi parlamentarnej, która się odbędzie 10 września br. w Wiedniu. Rząd na przyjęcie tej międzynarodowej konferencyi pokojowej wyznaczył kredyt w wysokości 20.000 kor.

Cassel 15 lutego. W ukończonym wczoraj procesie towarzystwa akcyjnego Trebertrocknungsgesellschaft skazani zo-

stali: Herman Sneuff na 7 miesięcy i 10.000 m. grzywny. Schlegel na 5 miesięcy więzienia i 5.000 m., Otto na 6 miesięcy i 5.000 m., Schultze i Arnold Sumpf każdy na 3 mies. więzienia i 5.000 m. grzywny.

Kilonia d. 15 lutego. Ks. Henryk pruski wyjechał do Bremy dziś rano.

Waszyngton 15 lutego. W Izbie reprezentantów występował p. Waeeller przeciw zbytniemu przymlaniu się Anglii, a w szczególności przeciw tym, którzy udają się do Anglii, aby — jak się wyraża, ucałować rękę królewską. Protestował przeciw zamierzonej podróży pewnej blisko rządu stojącej osobistości na koronację króla Edwarda.

Następnie szereg mowców z różnych stronnictw zbijał wywozy Waeellera.

Paryż 15 lutego. „Lanterne” donosi z Petersburga, że zawarty został sojusz między Rosyą a Chinami. Ogłoszenie ma nastąpić już do 8 dni. Sojusz ten ma być odpowiedzialny na traktat japońsko-angielski. Wiadomość ta jednak nie znajduje wiary.

## Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 15 lutego. (Telegram *Gaasly Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcje austr. zakl. kredyt. 693 50, weg. zakładu kredyt. 720 —, Anglobanku 280 —, Unionbanku 572 50, Banku dla krajów koronowych 436 —, Bankvereinu 464 —, Bodencreditu 962 50, Gal. Banku hipot. —, kolei państw. 688 50, kolei południowej 76 —, tramwaju A. 286 —, B. 282 —, kolei Elbthal 476 —, kolei północnej 5700, kolei czerniowieckiej 574 —, alpiny 390 —, Rima Murana 503 —, praskiego towarz. 361. 1520, fabryki broni 332 —, tureckie tytoniowe 297 —, oblig. weg. indemniz. 96 35, renta majowa 101 50, austr. renta koronowa 98 50, weg. renta koronowa 96 95, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 95 10, 4-procent. listy banku krajow. 94 65, 4 1/2 procent. listy banku krajow. 101 —, 4-procent listy banku hipotecznego 94 —, 4 1/2-procent. listy banku hipotecznego 98 50, 5-procent. listy banku hipot. 109 50, 4-procent. galic. obligac. propinac. 98 15, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 96 60, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 93 50, losy tureckie 111 —, msrki 117 25, ruble 254 25

— Berlin 15 lutego. Zamknięcie giełdy. Banku noty austriackie 86 40, (podług obliczenia procentowego), Spirytus 35 —, Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.

## Z rynków towarowych.

— Wiedeń d. 15 lutego. Cukier (spokojnie) 18 30 do —. Naita galicyjska 30 60 do —. Spirytus 37 80 do —.

Wiedeń dnia 15 lutego.

Kurs w koronach i po 50 klg. Notowano piseniec na wiesień 0 — do 0 —, na wiosnę 9 64 do 9 65, na maj-czerwiec 9 63 do 9 64, żyto na wiesień — do 0 —, na wiosnę 8 04 do 8 05, na maj-czerwiec — do 0 —, kukurudza na wreszeń-październik 0 — do 0 —, na maj-czerwiec 5 67 do 5 68, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 0 — do 0 —, owies na wiesień 0 — do 0 —, na maj-czerwiec 7 99 do 8 —, na maj-czerwiec 0 — do 0 —, rzepak na sierpień-wreszeń 12 85 do 13 —, na styczeń-luty — do —, olej rzepakowy na wreszeń-maj 0 — do 0 —, na sierpień-wreszeń — do —, Usposobienie: silne. Stan powietrza: pada śnieg.

Budapest dnia 15 lutego.

Kurs w koronach i po 50 klg. Notowano piseniec na wiesień 9 51 do 9 52, na maj 0 — do 0 —, na październik 8 46 do 8 47, żyto na kwiec. 7 90 do 7 91, na październik 7 02 do 7 03, owies na kwiec. 7 68 do 7 69, na październik 6 36 do 6 38, kukurudza na maj (1902) 5 36 do 5 37, na lipiec 5 50 do 5 51, na październik 0 — do 0 —, rzepak na sierpień 12 40 do 12 50. Oferty na piseniec słabe. Chęć kupna słaba. Usposobienie: osłabione. Stan powietrza: pięknie.

## Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Krakow 14 lutego.

Pod wpływem lepszych sprawozdań z targów węgierskich, dzisiejszy targ na Kleparzu odbył się w stałym usposobieniu i ceny pszenicy znowu się cokolwiek podniosły. Żyto i jęczmień przy słabym odbycie utrzymały się w cenie. Owies wskutek zwiększonego zapotrzebowania doznał znacznej niżki.

Płacono: pszenice biały od 9 10 do 9 50 k. czerwoną od 9 — do 9 40 kor., żółtą od 9 — do 9 35 koron, żyto od 7 35 do 7 70 koron, jęczmień browarny od 6 85 do 7 35 k., na pasze od 6 — do 6 35 k., owies od 7 30 do 7 75 k. rzepak od — do — k., koniz czerwoną od — do — k., biały od — do — k., kukurudza od — do — k., wszystko za 50 klg. Bank galicyjski dla handlu i przemysłu

## Nadesłane.

Za tą rubryką Redakcyja nie odpowiada.

## SOMATOSE

(rozpuszczone białko mięsne)

jest podług orzeczenia najznakomitszych lekn zy „Ideatem preparatu spożywczego” dla chorych osłabionych. Wzmacnia nerwy i wyrabia muskuly.

W aptekach i drogueryach.

Franciszka Wilhelma

prze czyszczająca herbata.

Franciszek Wilhelm

aptekarz, cesars

Na wystawie w Paryżu: Złoty medal.

# FERNOLENDT

Czernidło na buty — najlepsze w świecie, daje prędko połysk długo trwający i konserwuje skórę. Skład fabryczny: Wien, I. Schulerstrasse Nr. 21, Rok założenia 1832. G. N. 16/2. Wszędzie do nabycia.

## DROBNE OGŁOSZENIA

**Bulion**  
świeży, parą gotowany, prasybory, po zniesionych cenach z 5—6—7-50, dla obcych z samego drobia i dzielnego piatwa po 10 str. kilo. — Dwór Zapysny-Brašan.

Zarząd gospodarstwa w Zaluca dolnem (począta Zaluca-dworzec kolei, stacya kolei Zaluca-Snatya) na do zbycia po cenie przystępnej **11 sztuk wółw** przydatnych na opas, rasy Bern-Simmenthal (wagi 13 centnarów para).

**Biedny** zarobnik, któremu smarła żona, pozostawiając czworo nieletnich dzieci, z których jedno liczy 2 a drugie 4 lata, z powodu braku zarobku i nie-możności wychowania swych dzieci, błaga o pomoc Szanowną Publiczność. Jest w stanie oddać jej w szlachetne ręce. **Mihail Leas**, zarobnik w Zamarstynowie, Wązka 14.

**Prawnik** poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego w Lwo-wie. Potrafi administrować kamienicą. Zgłoszenia pod F. N. w „Gas. Nar.“

**Posady** zarządcy dóbr ziemskich, kontrolora lub kasjera ekonomicznego za kancy, poszukuje. Wiek średni, bezdzietny. Pierwszorzędne referencje udowodnią skuteczną i uczciwą działalność fachową. Listy przyjmuje Wincenty Joniec, Krzeszowice.

**Poszukuję** posady nauczyciela domowego do klas normalnych z egzaminem, udziela z wszelkich przedmiotów w polskim, niemieckim i w ruskim języku, za skromne wynagrodzenie. W wieku średnim. Łaskawe zgłoszenia ul. Słodowa 7 — u p. W. Kosarskiej we Lwo-wie.

**Osoby szczupłe** i walc, oraz dzieci po krótkim ubyciu „**KOPOLO**“ (marka ochronna) dostają znakomicie pełną postać. Damy białe znakomicie wypełniają. W opakach 5 kilowych po kor. 1'80 3'60 6 na 6 14 30 dni. Skutek pewny. Wiele listów dziękczynnych. Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach. We Lwowie w apt. Piotra Mikolasa i Z. Ruckera. En gros Fr. Vitke & Comp., Praga.

**100—300 zlr.** miesięcznie mogą osoby każdego stanu i w każdej miejscowości pewnie i rzetelnie bez kapiatu i ryzyka zarobić, sprzedając pewne dozwolone papiery państwowe i losy. Zgłoszenia do **LUDWIG ÖSTERREICHER VIII** Deutschgasse 8 Budapest. 7788

**Epilepsya.**  
Kto na padaczkę, kurse i inne nerwowo przydatności cierpi, niech żąda o tem broszury. — Nabyć można bezpłatnie i franco: Schwaben-Apotheke, Frankfurt a/Main.

**Kto chce dużo pieniędzy?**  
Miesięcznie aż do 1000 Koron można zarobić bez ryzyka a uczciwie. Proszę przysłać natychmiast adres pod: G. 51 an das Annoncen-Bureau des „Mercur“, Nürnberg, Meidelstrasse 23.

**Szprycowanie Matico**  
PP. GRIMAULT i K. w Paryżu  
Skuteczność niezawodna w leczeniu rzeżączki bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsulek z kulebą w płynie. W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie w apt. pp. Mikolasa, We-wińskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Beisera i Ehrbara. W Krakowie w aptekach pp. Wisniewskiego, Redyka i Mikuckiego.  
**Medal złoty na wystawie paryskiej 1900.**  
**NEURALGIE, bóle głowy, nerwowe, Histerye wszelkie choroby nerwowe** — ustepują nierównie po za-lyczeniu **pigulek** antineuralgicznych doktora Cronier 75, rue de la Boétie, Paris. Wymagać prawdziwych z pieczęcią Związku Fabrykantów. Cena 3 franki za pudełko. We Lwo-wie w aptekach PP. Mikolasa i Sp., We-wińskiego i Ehrbara.

**Krople do zębów**  
(dawniej Liton zwane) nacierają natychmiast ból zębów. Flakon 80 h. i 1 k 20 h. We Lwowie w aptce P. Mikolasa, w Stryju w aptce J. Dragowskiego.



## Czyste i najlepsze Marmulady

złoto złote, jądre morelowe, malinowe, odywne, winiowe (delikatny), z głogu, agrestu po 68 ct., poziomkowe po 75 ct., z czernic po 43 ct., z jabłek po 38 ct., z powideł po 28 ct., miśczane po 45 ct., najlepsza marmoladowa galareta po 1 zł 20 ct. za kilo netto w pięknym 5 kilowym wianku (w doktorowanych puszkach około 1 1/2 kilo 7 ct. droższe na 1 kilo brutto). **Kompot z czerwonych borówek** po 50 ct., z rajskich jabłek po 50 ct., sok malinowy po 70 ct. i 50 ct. za kilo — i wszystkie inne owocowe konserwy najtańszej i najlepszej polca **Fabryka konserw Hermans Tausiga, Praga, Carlsenthal.** Cennik oplatnie.

**Vilmorin-Andrieux & Co.**  
Paris. 7825  
**Quai de la Magisserie 4.**  
**Handel NASION**  
poleca się PT. Publiczności polskiej, zara-żając za nasiona świeże, najlepszej jakości i obdarzone jak najczystszej. Koresponden-cya francuska i niemiecka. Cenniki na ża-żądanie. Pocztówki markować to h. listy 25 h. Zastępuje również Oddział Tow. gospod. w Stryju i przyjmuje leczenia.

Marka ochronna: kotwica.  
**Liniment. Caps. Comp.**  
z Richtera aptki w Pradze, uznane powszechnie jako najdoskonalsze bóle nacierające nacierają, just w wszystkich kaptkach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną „kotwica“ z aptki Richtera, wten-czas można być pewnym, że się otrzymało preparat-prawdziwy. **Aptka Richtera** pod „złotym lwem“ ul. Elzbiety 5.

**Abbazia,**  
Pensjon Exquisite, pierwszorzędną, Villa Masogni, najpiękniejsze położenie na południowym brzegu, elektr. oświetlenie, największy komfort, najznakomitsza kuchnia.

**ADRESY**  
wszystkich urzędów i krajów, służące do rozszelania ofert kupieckich, dokładne pod gwarancją, poleca międzynarod. Biuro adresów: Josef Rosenzweig & Sohn, Wien I., Bäckerstrasse 3. Telefon 8155. Prospekty franco.

**Proszek roślinno alkaliczny**  
najlepszy środek do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł, cena 60 i 1-20 h.  
**JAN IHNATOWICZ**  
Lwów, ul. Sykstuska 1 25, ul. Halicka 1. 11. — Kraków, Sukien-nice 1. 20. — Przemysł, ul. Franciszkańska 1. 24.

**FARBEN FABRIKEN**  
vorm.  
**FRIEDR. BAYER & Co.**  
Elberfeld. 7274  
**SOMATOZA**  
rozpuszczalne białko mięsne  
zawiera pozytywne części (białko i sole) prozpek prawie bez smaku, a należy do najznakomitszych **środków odżywczych i wzmacniających** dla dzieci osłabionych, chorych na krzywicę, oraz dla osób cierpiących na nerwy, pierś, żołądek, dla położnic i rekonwalescentów itp. pod postacią **Somatozy żelazistej** dla niedokrewnych ze skutkiem przez lekarzy poleconą. Somatoza żelazista zawiera 20% żelaza w organicznym związku **Somatoza pobudza nadzwyczajny apetyt.** Do nabycia w aptekach i drogueryach. **Najznakomitszy środek wzmacniający i odżywiający.**

**Wielki krach!**  
Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziawszy się przynajmniej ożyły swój spazm za matym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem uprzejmo-mocniłony to uskutecznić. Wysłałem zatem każdemu z zwrotem 6 str. 60 ct. następujące przedmioty:  
6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,  
6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra,  
6 łyżek z amerykańskiego patent. srebra,  
12 łyżeczek z amerykańskiego patent. srebra,  
1 chochla z amerykańskiego srebra,  
1 chochla z amerykańskiego patent. srebra.  
6 angielskich spódok Victoria.  
3 wspaniałe świeczniki,  
1 sitko,  
1 rozpylacz cukru.  
42 przedmiotów tylko za str. 6.60  
Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę str. 6.60.  
Amerykańskie patentowane srebro jest na wskróś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowo-dem że to ogłoszenie nie jest **żadnym oszukiwaniem**, zobowiązuje się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, ko-mu towar się niepodobą. Niechaj więc nikt nie opuszcza sposobności na-bycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na **wspaniały podarunek weselny i okolicznościowy** jak najmniej dla każdego domstwa.  
Dostać można tylko pod adresem: 7636  
**A. HIRSCHBERG'S**  
Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.  
Wien II., Rembrandtstrasse 19/K. — Telefon Nr. 14597.  
Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za zaliczką.  
**Proszek do czyszczenia 10 ct.**  
Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.  
Wyciąg z pism uznania:  
Kraków, 21 maja 1899.  
Posytkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam da-lsze zamówienie. Księżna Amalia Czetyrtyńska.  
Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.  
Krytyynopol, Galicya. **Stostra Joanna**, przełoż. Tow. N. P. Maryi.  
Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posytkę.  
Lubaczów, Galicya. **Babio**, kapitan.

**Stanisław Woźniak**  
zegarmistrz  
we Lwowie, ulica Akademicka 1. 8  
poleca swój  
**SKŁAD ZEGARKÓW**  
szwajcarskich kieszonek, wiedeńskich ściennych i Schwarzwaldskich — z dwuletnią gwarancją.  
Wszelkie reperacje przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtańszej wykonuje z gwarancją roczną.

**Czerwone**  
5 kilo czerwonych pomarańcz . . kor. 3.20  
5 „ Mandarynek z Malty . . . 3.20  
5 „ Bananów, Sataty-Karczochowej 5.50  
1 skrzynka 300 szt. czerw. pomarańcz 11—  
1 „ 400 „ mandarynek . . . 15—  
franco za pobraniem poczt. **Giovanni Spanghero, Trieste.**

**Zakład fryzjerski**  
**Edw. Grillmayera**  
przeniesiony obecnie do **Hotelu Żorza**,  
wspaniała urządzony, z osobnym pokojem DO CZESANIA FAN, poleca wielki wy-bór perfumeryj, toaletowych, jako też długi zapas peruk, który jako fryz-jer miejskiego teatru lwowskiego, mając sporo na składzie, wypoczył także teatrom amatorskim, prowincjonalnym. Ceny umiar-kowane.

**Inseraty**  
dla dzienników wiedeńskich  
jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych załatwia najtańszej  
**RUDDOLF MOSSE**  
Wiedeń I., Sellenstrasse 2.

**Lakiery i farby!**  
Wszelkiego rodzaju lakiery i politory, na meble, powozy kryształowe, kopalowe; różnorodnie lakiery spirytusowe do każdego użytku w przemyśle i rękodzielnictwie, dalej **najlepsze lakierowe farby do podłogi** poleca 7807 **pierwsza czeska fabryka lakierów, werniksów i farb**  
**F. J. Materna**  
W PRADZE.  
Cenniki i szczegółowe oferty na życzenie chętnie się wysyła.

**Dr. Rosy Balsam! Pragska maść**  
na żołądek z aptki B. FRAGNERA w Pradze domowa  
jest od przeszło lat 30 nznym środkiem jest dawnym, najpierw w Pradze uży-  
domowym, lekko rozwalającym i polu-  
dzającym apetyt. Trawienie wzmocnia, a przy ciągłym używaniu stale reguluje.  
W dawce po 35 ct. i 25 ct.  
Doza faszka i zlr., mała 50 ct.  
za poprzednim nadesłaniem 1 zł. 28 ct. pośle się 4/1 dawki, za 1 zł. 68 ct. 6/2 dawki, za 2 zł. 30 ct. 8/1 dawki, za 2 zł. 45 ct. 9/2 dawek, opłacone do każdej stacyi Austr. Węgier.  
jest dawnym, najpierw w Pradze uży-  
wanym środkiem domowym, który u-  
trzymuje rany w czystości, ochrania od zapalenia, bole koł i dźwina chłodząco.  
W dawce po 35 ct. i 25 ct.  
Pozosta 6 ct. więcej.  
za poprzednim nadesłaniem 1 zł. 58 ct. pośle się 4/1 dawki, za 1 zł. 68 ct. 6/2 dawki, za 2 zł. 30 ct. 8/1 dawki, za 2 zł. 45 ct. 9/2 dawek, opłacone do każdej stacyi Austr. Węgier.

**HERBABNY'ego**  
**Syrop wapienno-żelazisty**  
z podfosforanu wapna.  
Od lat 32 zalecają lekarze gorąco powyższy środek z powodu jego własności rozrzedzania i usuwania śluzów, zmniejszania potów w noocy i niedopuszczenia do wyczerpania sił życiowych, tudzież, iż wprowadzając do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do wytworzenia krwi, zaś dziełom zadawany z powodu zawartości soli fosforowa-wapiennej ułatwia im tworzenie się kości.  
Cena faszki zlr. 1.25 = 2 k. 50 h. poctą 29 ct. = 40 h. więcej za opakowanie.  
Należy wyraźnie żądać: „Herbabaego syropu wapienno-żelazistego“. Jako dowód tożsamości znajduje się w szklance również na kapsli od faszki nazwisko „Herbabin“, oraz jest każda faszka zaopatrzona obok odbitą urzędowo zaprotokołowaną marką ochronną, które to znaki tożsamości prze-strzegają upraszamy.  
Główny skład rozsytkowy  
Wiedeń, Aptka „zur Barmherzigkeit“  
VII/A Kaiserstrasse 73—75.  
Składy przeważnie w aptokach we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach i na prow.

**Dr. Gölls'a**  
**Proszek do potraw**  
(sprzedawany od r. 1857).  
Dyetyczny środek przyczyniający się do dobrego trawienia.  
Do nabycia we wielu aptekach i drogueryach Austro-Węgiersk. monarchii.  
Cena małego pudełka K. 1-68, dużego K. 2-52.  
Proszę żądać wyraźnie **Dr. Gölls'a** proszku do potraw i uwa-żać na moją markę ochronną.  
Wylężni producentei (od r. 1868): 7760  
**Dr. Józefa Gölls'a Następcy**  
Wien, I., Stephansplatz 6 (Zwetthof).  
Wysyłka hurtowna i drobniagowa.

**Jako dobrą i pewną lokację**  
polecamy:  
4% listy hipoteczne koronowe  
4 1/2% listy hipoteczne  
5% listy hipoteczne premiiowane  
4% listy Tow. kredyt. ziemskiego  
4 1/2% listy Banku krajowego  
4% listy Banku krajowego  
5% obligacye komunalne Banku krajowego  
4% pożyczkę krajową  
4% galic. obligacye propinacyjne i wszelkie renty państwowe.  
Nadto polecamy  
**Akcyje galic. Towarz. elektrycznego.**  
Papiery te kupuje i sprzedaje po najdokładniejszym kursie dziennym  
**KANTOR WYMIANY**  
C. k. oprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

**Pracownia sukien damskich i ubiorów dzieciennych**  
oraz najlepsza metoda  
**NAUKI KROJU FRANCUSKIEGO**  
pod firmą:  
**MARYA WAŚNIEWSKA**  
Lwów, ulica Lelewela 1. 6.  
Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o przysłanie dobrej i ścis-  
cego etykieta, długości prądu spodnicy i objętość w kłębach.  
Dla dzieci: wiek, objętość w pasie i w pierśiach długość od noszycia  
kolimera prądem.  
Na żądanie próbkę materji każdego sezonu — franco.

**HELLA PASTYLKI TAMARYNDOWE**  
są więcej niż od 15 lat jako wypróbowany, przyjemnie smakujący i łagodnie działający środek przeczyszczający ogólnie wprowadzone: wybitni lekarze zalecają szczególnie kobietom i dzieciom, niemniej mężczyznom, prowadzą-cym siedlisko życie, cierpiącym na hemoroidy i t. d. i dają im pierwszeństwo przed drogiemi przetworami, tudzież wszelkimi ostro działającymi pigułkami i gorzkiemi wyługami. Cena pudełka 75 ct. Równie łagodnie przeczyszczający skutek osiągnięty zostaje 7813  
**Hella ekstraktem tamaryndowym**  
który rozpuszczony w wodzie daje napój przyjemnego, odświeżającego smaku i używany obok pastylek dopomaga ich działaniu. Cena faszki 75 ct. Sprzedaż esątkowa we wszystkich aptekach. Wysyłka pocztowa przez apte-karza G. Hella w Opawie, skład hurtowy G. Hell & Co., Wiedeń, I. Sternngasse 8.  
Miejscę nabycia we Lwowie: w aptekach pp. Mikolasa, Zym. Ruckera, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Erzwakiego, A. Ehrbara, Z. Haya, K. Sklepińskiego, J. We-wińskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: w **Brodach** u Kulaka, w **Borszczowie** u M. Piotrowskiego, w **Brašanach** u A. Dursta, J. Nabliska, w **Broszowie** u Balsamy spadk., w **Chyrowie** u Lewickiego, w **Drohobyczu** u A. Korzeniowskiego, G. Tobiaszka, w **Ja-rosławcu** u J. Angermanna, J. Bohma; w **Kolomyi** u Pawłowskiego, Stenzla, Witosławskiego; w **Kamionce** u Pilew-skiego; w **Przemyslu** we wszystkich 4 aptekach; w **Rzeszowie** u Karpiskiego, Prona; w **Samborze** u J. Aleksiewicza i Herdzicki spadk.; w **Stanisławowie** we wszystkich 4 aptekach; w **Skolem** u apt. Lechowskiego, dalej w **Stryju**, w **Tarnopolu**, jakoteż we wszytkich znaczniejszych aptekach Galicyi.

**Bilety wizytowe litografowane,**  
**Zaproszenia ślubne i balowe,**  
**etykiety**  
na faszki pudełka aptekarskie jednokolorowe lub barwne.  
**Karty adresowe, nagłówki na listy i faktury kupieckie artystycznie wykonane.**  
**Papiery wartościowe, książeczki oszczędności i udziałowe.**  
**Dyplomy, obrazy, plany, mapy, nuty, ogłoszenia i plakaty.**  
**Tutki cygaretowe, cenniki, autografie i wszelkie roboty w za-kres artystyczno-litograficzny wchodzące wykonujemy wzoro-we i na czas oznaczony.**  
Zakład nasz, zaopatrzony w najlepsze maszyny pospieszne, poruszane siłą mechaniczną i posiadający najnowsze urządzenia, może zadowolić nawet najwybredniejsze wymogi w dziale tak drukarskim jakoteż litograficznym.  
Polecamy zakład nasz łaskawym względem PT. Publiczności, kreślimy się z poważaniem  
**Piller i Spółka,**  
Lwów, ul. Łyczakowska 3.